

(Corriere dello Sport - R.Maida) Jest już porozumienie: Radja Nainggolan zostaje w Romie. Sabatini sformalizuje wkrótce, z agentem gracza, Alessandro Beltramim, z którym spotkał się już wczoraj w Mediolanie, podwyżkę w kontrakcie, która zadowoli żądania gracza.

Długość kontraktu nie powinna być zmieniona, wygasa on w 2020 roku i został podpisany w zeszłym roku, po rozwiązaniu współwłasności z Cagliari. Zmieni się jednak wynagrodzenie: dziś Nainggolan zarabia około 3 mln euro netto plus bonusy, które mogą spowodować wzrost do 4 mln. Ideą jest podniesienie stałej wypłaty o około pół miliona, bez przesady. Nainggolan zaakceptuje propozycję, gdyż zdecydował się nie reagować na próby Chelsea, mimo upartych zalotów Antonio Conte. Będzie zarabiał mniej niż obiecano mu w Anglii, ale będzie miał w zamian spokój, którego żąda: ciążyłoby na nim „opuszczenie Włoch po 11 latach”. Dużo lepiej żyć szczęśliwie w miejscu, które się wybrało.

Obawy Nainggolana, poza sprawą ekonomiczną, zwiększyły się po sprzedaży Pjanica, który stał się jego bliskim przyjacielem: grając w Chelsea, choć bez pucharów europejskich w pierwszym sezonie, Nainggolan mógłby rywalizować o dużo bardziej ambitne cele w Premier League, ale też w Europie. W momencie, w którym Roma, wbrew sobie, wzmocniła Juventus, szanse na podążania tą samą drogą we Włoszech się zmniejszyły.

Autor: abruzzo